



## **Motocyklista z Iławy przejechał 28 km po zamarzniętym Jezioraku. „Wreszcie prawdziwa zima, trzeba korzystać!” - mówi**

data aktualizacji: 2026.02.21



**28 km, motocyklem, po zamarzniętej tafli najdłuższego polskiego jeziora - to przygoda, jaką przeżył dzisiaj Piotr, pasjonat dwóch kółek z Iławy.**

**Jak podkreśla, jego zdaniem wcale nie było to niebezpieczne czy nieodpowiedzialne.**

**- Jeśli lód ma blisko 40 grubości i jest to robione "z głową", to praktycznie tego zagrożenia nie ma - mówi w rozmowie z nami.**

Grubość pokrywy motocyklista sprawdził wraz z kolegami, którzy mu towarzyszyli, asekurowali i wspierali. Jak przekonują Iławianie, byli dobrze przygotowani do podjęcia tego wyzwania, a po drodze... napotkali sześć aut stojących na tafli Jezioraka. Obok byli wędkarze - miłośnicy połowów podlodowych.

**Trasa?** Wiodła znad zatoki Kraga do samej Iławy. To 28 kilometrów, które mieszkaniec Iławy pokonał swoim 105-konnym motocyklem Kawasaki. Za nim jechał kolega na quadzie.

**- Adrenalina była niesamowita. Po tym, jak zsiadłem z motocykla, cały się trząsałem - opowiada Piotr i przyznaje: Od zawsze miałem ochotę pojeździć na lodzie. Myślałem o tym już od 3 lat. W tym roku mamy w końcu gruby lód i zimą, jakiej nie było od lat, trzeba korzystać! Wszystko przebiegło bezpiecznie i bardzo pozytywnie.**

Jak dodaje, to była wyprawa "na spontanie".

**- Uwielbiam motocykle, są moją pasją od dziecka. Pomagali mi koledzy, mieliśmy cały czas łączność. Gdyby cokolwiek się stało na trasie, to z pewnością jeden drugiemu by pomógł - zaznaczył.**

Na trasie nie zabrakło wyzwań.

**- Jest rzeczywiście dużo śniegu. Ponieważ dałem zbyt małe kolce na przednie koło, ono mi trochę uciekało, tył trzymał się dobrze. W takich warunkach utrzymanie motocykla w pionie zawsze jest wyzwaniem - komentuje motocyklista.**

**Finał zimowej wyprawy nastąpił wczesnym popołudniem w samym sercu Iławy, przy pomoście Ilavii. Nie brakowało zaciekawionych gapiów, niektórzy wyrażali swoje opinie.**

Część osób uważa samo wchodzenie na lód za poważne zagrożenie, a tutaj mieliśmy do czynienia z jazdą motocyklem po zamrożniętym akwenie. Miłośnicy dwóch kółek i adrenaliny podkreślają jednak, że byli dobrze przygotowani. Niektóre osoby z tej grupy mają doświadczenie w zakresie wędkowania na zamrożniętych jeziorach - a więc **znają lód i związane z nim zagrożenia. Jak podkreślają, doświadczenie, odpowiednie przygotowanie i sprawdzenie grubości pokrywy lodowej - to**

**podstawa.**

*Red. kontakt@infoilawa.pl.*

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/81006-motocyklista-z-ilawy-przejechal-28-km-po-zamarzniętym-jezioraku-wreszcie-prawdziwa-zima-trzeba-korzystac-mowi>